Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 47. Rzeszów, dnia 16 listopada 1930 Rok III.

Cena numeru 20 gr.

Prenumerata miesięczna 80 gr.

GAZETA RZESZOWSKA

Organ Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem

Wychodzi w każdą niedzielę

CENY OGŁOSZEŃ za miejsce wiersza milimetrowego				
Zwykłe . . . . 10 gr.	Nadesłane . . . 30 gr.	Rękopisów nie zwraca się, Listów anonimowych nie uwzględnia się, nieopłaconych nie przyjmuje.	Redakcja i Administracja ul. Sokoła L. 10.	
Na 1 stronie . . . 30 gr.	W kronice . . . 30 gr.		Konto P. K. O. Nr. 404.116 — Telefon Nr 17	
W tekście (2 i 3 str.) 25 gr.	Drobne za słowo . 10 gr.			

1

Dopóki w sejmie nie znajdzie się trwała większość dla programu pracy państwowej, nie może być mowy o normalnych stosunkach w państwie.

Jedyną grupą, mającą możność zdobycia tej trwałej większości, jest Bezpartyjny Blok, którego listę kandydatów otwiera

MARSZAŁEK PIŁSUDSKI

Listą tą jest lista Nr. 1

Postawieniem Swej kandydatury, Marszałek Piłsudski bezpośrednio łączy się z Narodem dla dokonania dzieła **koniecznej naprawy ustroju Rzeczypospolitej.**

Decyzja Marszałka jest wykładnikiem dążeń olbrzymiej większości społeczeństwa, którego dobrobyt i spokój może zabezpieczyć jedynie **ład w państwie.**

BĄDŹMY UCZCIWI — DAJMY CZYN POLSCE!

Obecne pokolenia naszego narodu stoją wobec olbrzymiego zadania organizowania swego życia wolnego, obciążone balastem wad i właściwości narodowego charakteru i usposobienia, co narastały na przestrzeni całych stuleci, przetrwały Rzeczypospolitej upadek, narodu niewolę, i dzisiaj nam nowe życie staremi zniepławiają grzechami.

Naród nasz cechowała na przestrzeni ostatnich pięciu wieków żywota niezdolność do organizowania czynu zbiorowego i okropna skłonność torturowania wielkich mężów, genjalnych wodzów, którzy ten jego grzech niemocy zastępowali własną wolą czynu, osobistym heroizmem ducha i genjuszem myśli.

Ta podwójna wada polskiego usposobienia jest kanwą, na której wyrastała i kształtowała się stopniowa droga upadku — to ona niszczyła i wspaniałe wartości narodowego ducha, i męstwa dar, i potęgę mocarstwową jagiellonowej Rzeczypospolitej.

Batory, co zastaje państwo rozbrojonem, od wewnątrz rozdartem, przez sąsiadkę wschodnią zaatakowanem, siłą osobistej woli organizacyjnej i genjuszu wojennego podniesie ją z upadku, laurem pogromu Iwana Groźnego uwieńczy, wysunie znów do rangi mocarstwowej — a sam za to wszystko umrze wśród złorzeczeń i przekleństw zanarchizowanej szlachty i zawistnych panów, wśród oskarżeń o intencje najgorsze, ponieważ pragnął ład zaprowadzać, siłę państwa wzmacniać.

Sędziwy Żółkiewski, bohater z pod Kłuszyna, pan Moskwy, szuka śmierci, by ujść kalumnjom i haniebnym potwarzom rodaków i ginie pod Cecorą, z sercem przepełnionem bólem, — tak ciężkiem, że go życie genjalnego hetmana podźwignąć nie mogło.

Bohatera z pod Kircholmu, Chodkiewicza, złodziejem okrzyknąć chciano i Sobieskiego po zwycięstwie podhajeckiem na szablach pyskacze sejmowi roznieść obiecywali. I jeden i drugi bohaterowie wiekopomni, śmierci wzywali, o śmierć błagali Boga, bo i cóż czynić mieli? Wezwania o czyn kraj załatwiał drwinami, a gdy wbrew wszelkim rachubom ludzkim i wbrew nadziei zwycięstwa dawali, co świat cały zdumieniem przepełniały, rozciągano ich na łożu tortur moralnych i najstraszliwszym poddano udrękom.

Gdy ich wreszcie, genjalnych wodzów, zabrakło, Polska zginęła.

Dzisiaj nie o wiele jest lepiej. Nie łudźmy się. Nie pocieszajmy. To nie jest ani męskie ani rozumne. Gdy się wad nie chce widzieć, nie można dojrzeć konieczności podjęcia z niemi walki. A gdy się walczyć z błędami nie pragnie, rezygnuje się tem samem z prawa do życia.

Dzisiaj nie o wiele jest lepiej.

Polskę z niewoli wydarła nie zorganizowana wola i wysiłek narodu — lecz Piłsudski, który z najwyższym trudem wydzierał z łona — zdezorjentowanego i ogarniętego przez chaos pojęć, odczuć i aspiracyj — narodu, niezbędne do tego dzieła siły.

Najazd moskiewski nie byłby odparty, gdyby nie genjusz Piłsudskiego i siła woli z jaką nagiął do posłuszeństwa karki przeważnie nieudolnych często tchórzliwych a ambitnych i rywalizujących ze sobą generałów, gdyby nie wiara, jaką umiał wzbudzić do siebie wśród wojska i społeczeństwa.

Kryzys wewnętrzny, wyrosły z sejmowładztwa, nie byłby przezwyciężony, gdyby Piłsudski nie był go w maju 1926 roku rozciął ostrzem miecza, bez żadnej faktycznej ze strony społeczeństwa pomocy. Partyjnictwo nie byłoby złamane, gdyby

nie był tego dokonał On, w zastępstwie rozbitego i pozbawionego sił do walki z chorobą społeczeństwa.

Bądźmy szczerzy — społeczeństwo w dziesięcioleciu ubiegłem nie ma za sobą ani jednego czynu zbiorowego, któryby wskazywał, iż jest ono zdolne rządzić sobą i swojem państwem, zabezpieczać sobie warunki egzystencji i rozwoju, walczyć z przeszkodami, kierować się zbiorową świadomością swoich państwowych interesów.

Czyny dawał za społeczeństwo Piłsudski. Od pierwszych chwil odrodzenia wyręcza On je z całą ofiarnością, przyjmując zapłatę w najohydniejszych kalumnjach, groźbach zamachu na życie, w potwarzach i codziennem rzucaniu kamieni pod nogi. Szlachetniejsza część narodu stara mu się osłodzić tę jego dziejową misję, heroiczną i tragiczną zarazem, darem serdecznej miłości. Ba, całe nawet społeczeństwo akceptuje dokonane przezeń dla niego i za nie czyny. Lecz to nie załatwia sprawy. Nie tego żąda Marszałek — nie dla uznania On pracuje i znosi cierpienia. Pracuje dla przyszłości Polski i dla przyszłości narodu.

Dziś żąda odeń współpracy. Nad czem? Nad zapewnieniem tej przyszłości, — by była jasną, dobrą, pomyślną.

Bądźmy więc uczciwi. Gdyśmy przez lat tyle ciągle tylko brali udział od Niego wolność, bezpieczeństwo i spokój wewnętrzny, dajmy Mu raz czyn. Bo On go przecież żąda nie dla siebie ale dla Polski.

Dajmy czyn Polsce.

Iskra.

---

1 Kto chce: 1

by pożerający nas chaos wewnętrzny wreszcie się skończył,

by przyszły sejm mógł w spokoju pracować nad rozwiązaniem najważniejszych dla państwa problemów,

by się ożywiło tempo naszego życia gospodarczego, które w atmosferze niepewności, knowań rewolucyjnych i zamachów, osłabło,

by porządek w państwie oprzeć na silnej władzy wykonawczej, w osobie Prezydenta, gwarantującej spokój i bezpieczeństwo i zabezpieczającej nasz aparat administracyjny od nacisku i swawoli poselskiej,

by przyszły nasz sejm był zdolnym do zreformowania konstytucji i ordynacji wyborczej,

byśmy mogli zapewnić państwu bezpieczeństwo i nienaruszalność granic, gdy drapieżny nacjonalizm niemiecki dysze żądzą odwetu i zapowiada najazd na nasze granice,

byśmy nie stali bezsilni wobec akcji wywrotowej i sabotażowej wewnątrz kraju,

ten w dniu 16 listopada odda swój głos na listę Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem Nr. 1.

Pamiętajcie o tem:

że rządy partyj już raz doprowadziły państwo do takiej ruiny, że bez przewrotu majowego nie bylibyśmy z niej wybrnęli,

że dzisiejsza ciężka sytuacja była jednak niedoścignionem marzeniem w porównaniu z czasami inflacji, która pożarła oszczędności setek tysięcy rodzin i wydała nas na łup czarnogiełdziarzy,

że opozycja to sztuczny twór, od którego państwo niczego dobrego nie może oczekiwać,

że zwycięstwo jedynki, to odrodzenie sejmu Rzeczypospolitej —

zaś powrót do sejmowdztwa: to powtórzenie okresu upadku Polski!
to chaos spotęgowany do ostateczności!

Wyborcy! zapytajcie kandydatów endeckich:

co dobrego zrobiła ósemka dla Panstwa, w jakiej nędzy zostawiła kraj, na co roztrwoniła pożyczki?

o co Wojciech Trąmpczyński umawiał się z posłem sowieckim w Warszawie!

kto podjudził do zabójstwa Pierwszego Prezydenta śp. Gabrjela Narutowicza!

Endecja z listą Nr. 4 rozbija jednolity front polski na Pomorzu i pomaga tam Niemcom do wyborczego zwycięstwa!

ZASADY i CZYNY — FARYZEUSZOSTWO ENDECJI!

Nie był to bynajmniej przypadek, że gdy policja weszła do lokalu Stronnictwa Narodowego w Krakowie, zastała tam czterech przywódców P. P. S. C. K. W.

Raczej przypadek, czy zbieg okoliczności chronił dotychczas endecję od ujawnienia tej głębokiej zażyłości, jaka oddawna istnieje pomiędzy obiema, pozornie biegunowo sprzecznemi partjami. **Dziś te podziemne konszachty są dla wszystkich widoczne,** choć partje te nie mają jeszcze odwagi ujawnić ich publicznie.

Te pokątne romanse ujawniają całą pustkę, fałsz i obłudę tego, co partje i stronnictwa polityczne nazywają swemi „zadaniami niewzruszonemi“, „świętemi hasłami“, którym rzekomo partje i stronnictwa służą i dla wcielenia których w życiu publicznem pracują.

Mówi się i krzyczy: „Naród! Tylko Naród Polski — gospodarzem w Polsce“, — zaś w praktyce idzie się z tymi, którzy gospodarzem w Polsce chcieliby uczynić międzynarodówkę amsterdamską.

Mówi się i krzyczy: „Pomorze! Brońmy Pomorza!“ zaś pod stołem ściska się prawicę krakowskiego cekawisty, który właśnie na zjeździe międzynarodówki socjalistycznej „oddawał“ Niemcom Pomorze zadarmo i bez reszty.

Mówi się i krzyczy: „Wiara! Kościół katolicki i religijne wychowanie młodzieży“, zaś w praktyce zasiada się do wspólnego stołu potajemnych konszachtów z tymi, którzy chcą wypędzić religję z życia publicznego, tembardziej zaś — ze szkolnictwa państwowego.

Czyż może być większe oszukaństwo, jak to „Ziemi rzesz.“ gdy na jednej stronie pisze: Polaku i Polko Katoliczko, jeśli nie chcesz, aby księdza usunięto ze szkoły, jeśli chcesz ochrony rodziny, to głosuj na listę narodo-

wą, -- a na drugiej stronie wyraźnie stwierdza się, że lista narodowa jest zarazem wyrazem siły Centrolewu i jego wpływów, że jeśli ona wprowadzi kilku posłów, to Centrolew w tem upatruje swoją siłę?!!!

Bankruci polityczni, ludzie wyjęci poza nawias życia politycznego, starają się odkuć za wszelką cenę. **Zawarliby sojusz nawet z djabłem,** żeby mandat zyskać.

Z Okręgowego Komitetu Wyborczego dla Kobiet w Rzeszowie.

Dnia 29 ub. m. przybyła ze Lwowa p. Bałabanówna jako delegatka do rzeszowskiego Związku Obywatelskiej Pracy Kobiet i na zebraniu Członkiń i Sympatyczek tegoż Związku wykazała w swem pięknem przemówieniu konieczność zawiązania wobec zbliżających się do sejmu wyborów Okręgowego Komitetu Wyborczego dla Kobiet.

W myśl wywodów referentki powołano do życia taki Komitet, a w skład jego weszły: p. Nowosławska jako przewodnicząca, p. Kaleńska jako zastępczyni przewodniczącej, p. Sikorowa jako skarbniczka, p. M. Tułecka jako sekretarka. Delegatką do B. B. W. R. mianował Lwów p. Węckową.

Pierwszem zadaniem nowowybranego Prezydjum było wejście w kontakt z miastami Jarosławiem, Niskiem, Przeworskiem, Łańcutem i Leżajskiem, oraz z wojewódzkim Kom. Wyb. Org. Kob. we Lwowie celem skoordynowania poczynań, poczem podzielono powiat rzeszowski na kilkanaście punktów węzłowych, w których miały się odbyć zgromadzenia wyborcze z kobietami.

Zebrań takich odbyło się dotąd 14, a w czasie tychże zauważono, że kobiety wiejskie i miejskie odnosiły się do prelegentek z całą ufnością i nietylko widocznie rade były z ich przybycia, ale jeszcze prosiły o rychłe odwiedziny w niedalekiej przyszłości, obiecując współpracę ze Zw. Ob. Pr. Kob. Wiele z takich posiedzeń zakończyła „Rota“ Konopnickiej, odśpiewana ze szczerym entuzjazmem przez zebrane kobiety.

Do szczególnie miłych chwil zaliczają prelegentki swój pobyt w „Rodzinie Policyjnej“ w Rzeszowie, oraz wiec w Głogowie i Zaczerniu.

Jakkolwiek lista wyborcza B. B. W. R. z naszego okręgu nie mieści ani jednej kandydatki na posłankę, to jednak kobiety zorganizowane w Związkach Ob. Prac. Kob. pracują w naszym okręgu z całym zapałem dla listy rządowej, by czynem i zaparciem się dowieść, że kobieta polska doskonale rozumie doniosłość ideologji Marszałka J. Piłsudskiego dla przyszłych losów Polski.

Punktem kulminacyjnym wystąpień Okręg. Kom. Wyb. dla Kobiet w Rzeszowie był, jak dotąd, wiec Kobiet wszystkich stanów w po brzegi wypełnionej sali ratuszowej dnia 10 b. m., na którem p. Wizytatorka M. Jaworska, b. posłanka, swem świetnem przemówieniem wywołała niezwykły entuzjazm wśród zebranych, o czem umieszczamy poniżej szersze sprawozdanie

Z ruchu wyborczego.

Ogólne zebranie wyborców w Rzeszowie.

Odbyło się w sali domu ludowego im. Tannenbauma. Zgromadzeniu przewodniczył prezes lokalnego Komitetu B. B. W. R. p. inż. Ilgner, sekretarzował p. mr. Uzarski.

Przewodniczący zagaił obrady krótkiem wstępnem przemówieniem na temat przebiegu akcji wyborczej w Okręgu rzeszowskim w ogólności, a na terenie powiatu rzeszowskiego w szczególności.

Z kandydatów listy Nr. 1. jawili się na zebraniu pp. ks. Lubomirski Andrzej i Szajer z Kraczkowej, którzy też w tym porządku wygłosili swe przemówienie.

Nie mamy miejsca na streszczanie przemówień kandydatów, możemy jedynie ogólnikowo zaznaczyć, iż obaj kandydaci oświadczyli się za potrzebą zmiany Konstytucji w duchu projektu Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem. Ks. Lubomirski omówił nadto program przemysłowy, niemniej program rolny, jakieby pracą swą na wypadek wyboru popierał, przyczem odwołał się do swej dotychczasowej pracy na niwie publicznej, a dorobek zasług kandydata jest istotnie uznania godny.

P. Szajer odwołując się do swego małorolnego zawodu w sposób szczery, jasny, prosty, a skromny, zaznaczył swe ogólne stanowisko, oraz zamiary pracy w Sejmie zarówno dla prac powszechnych, jak w szczególności spraw rolnych.

Następnie zabrał jeszcze głos burmistrz dr. Krogulski, który zajął się zestawieniem najpilniejszych potrzeb miejskich, dla których miasto pragnęłoby uzyskać współpracę przyszłych posłów z tutejszego Okręgu. Wreszcie omawiał korzyści i potrzebę uzyskania w przyszłym sejmie trwałej jednolitej, polskiej większości sejmowej.

Na końcu posiedzenia zabrał głos raz jeszcze przewodniczący p. Ilgner, przedstawiając rezolucję jednomyślnie przez zebranych przyjętą, a wzywającą wyborców do głosowania za listą Nr. 1.

W zebraniu wzięło udział mniej więcej około 700 osób.

Wiec Związku Obywatelskiej Pracy Kobiet.

W dniu 10 listopada odbył się wiec Związku Obywatelskiej pracy kobiet, w sali ratuszowej. Sala była przepełniona uczestniczkami. Przemówienie programowe, ze znaną swoją swadą, jasnością przedstawienia swych myśli wygłosiła p. Jaworska. Przemówienie trwało godzinę i obejmowało szeroki zakres objawów polskiego życia społecznego, narodowego i szereg zadań, jakie w dobie wyborczej ma do spełnienia kobieta — Polka.

P. Jaworska w mowie swej poruszyła tematy obrony granic państwa i ich rozległość — nastawienie sąsiadów wschodu i zachodu na stałe dążenie do naszej klęski — przedstawiła historyczne zadania, jakie Polska w przeszłości spełniła, jak obcy wyzyskali korzyści jej zwycięstw, jak podobnie, jak Rzym i Francja broniła cywilizacji, — jakie są obecne warunki gospodarcze Polski, jak podkopują ten stan bolszewicy, co jest przyczyną kryzysu rolniczego, — jaki był stan w ostatniem sejmie, o co się zjadały stronnictwa, jak wzbraniały pieniędzy na cele państwowe, na wojsko, walkę ze szpiegostwem i t. d., jak złego na przyszłość należy unikać, jak się skupić pod rządami Marszałka Piłsudskiego, jak stworzyć zgodny sejm, silny rząd, dobrego obywatela państwa Polskiego.

Znakomite przemówienie wywarło wielkie wrażenie na słuchaczkach, które nagradzając mówczynię rzęsistemi oklaskami równocześnie postanowiły głosować na listę Nr. 1. — z której kandyduje również i p. Jaworska.

Wiec w Jaworniku.

W obecności przeszło 1000 słuchaczy na rynku wygłosili tamże dnia 9 listopada br. panowie Szymaszek i kand. Sieradzki niezwykle silne przemówienia, którego nawet najbardziej zdecydowani przyjaciele p. Pluty wysłuchali w spokoju i po zgłoszeniu rezolucji, z wyjątkiem krewniaczki p. Pluty, ani jedna ręka nie podniosła się przeciwko liście prorządowej.

Tegoż samego dnia p. Szpunar stoczył zaciętą batalję w zdecydowanie zradykalizowanej wsi, jaką jest Trzebownisko. Na szereg rzeczowych interpelacyj w dyskusji niemal dwie godziny trwającej rozprawił się z najpoważniejszemi zarzutami pod adresem Rządu, i zdołał najbardziej wątpiącym wyjaśnić różne aktualne zagadnienia, oraz zamierzania Rządu na przyszłość.

Również dnia 9 listopada br. odbył się imponujący wiec przedwyborczy pod gołem niebem w gminie Straszydle. Udział uczestników 850 osób. Przemawiali dyr. szkoły p. Rychlicki, kand. Szajer oraz ob. Feliks Wilk, naświetlając wszechstronnie dotychczasową działalność Rządu i jego zamierzania na przyszłość.

P. Wilk wzywał włościaństwo do konsolidacji, a jako znakomity znawca psychiki chłopa zdołał w przekonywający sposób uzasadnić konieczność

poparcia kandydatów listy Nr. 1.

Rezolucje jednogłośnie uchwalono. Należy tu wspomnieć o ofiarnej pracy p. Rychlickiego, który z własnej inicjatywy, samorzutnie urządza zgromadzenia i pogadanki przedwyborcze w swoim okręgu, pozyskując ciągle nowych licznych stronników dla sprawy publicznej.

Dnia 11 listopada odbyły się zgromadzenia przedwyborcze w gminach Przybyszówce przy udziale 400 osób, oraz w Zgłobniu w obecności 250 osób, w tem kilku delegatów sąsiednich wsi. Przemawiali kandydaci Habuda, i Sieradzki przeprowadzając również rezolucje za listą prorządową.

Również tego samego dnia zwołano wiec do Niska, na którym referowali sprawę kandydaci Ks. Lubomirski i Burda, oraz ob. Kunysz i Czesław Wilk. Zebrani w liczbie około 500 osób uchwali identyczną rezolucję z rezolucjami wyżej wspomnianemi. W Stanach i Kopkach przemawiali tegoż dnia ci sami prelegenci również przy silnej frekwencji wyborców. Uchwała powzięta przez zgromadzonych brzmiała również w sensie poparcia przy nadchodzących wyborach listy B. B. W. R. Nr. 1.

Zebranie wójtów z pow. rzeszowskiego.

Odbyte po sesji wójtów w sali rady powiatowej w Rzeszowie, dnia 12 listopada po przeprowadzonej dyskusji, w której zabierali głos liczni wójtowie, uchwaliło jednogłośnie popierać przy wyborach listę Nr. 1.

Zgromadzenie przedwyborcze w Jarosławiu

Odbyło się w ostatnią niedzielę w dużej sali Stowarzyszenia „Gwiazdy“, a to w południe zgromadzenie inwalidów i kombatantów ostatnich wojen — zaś o godz. 3 popołudniu zgromadzenie mieszczan i inteligencji. Na obu tych zebraniach przemawiali kandydaci, w szczególności ks. Lubomirski, przedstawiając stan spraw gospodarczych, rolnych, przemysłowych, sprawę zmiany konstytucji i t. d. Na drugim z tych zebrań przemawiał Dr. Krogulski o potrzebie organizacji Związków regjonalnych, p. Chudy o sprawach natury politycznej, brakach sejmu — wraz z nim p. insp. Bem o potrzebie solidarnego działania. Na końcu uchwalono rezolucję za listą Nr. 1.

Zgromadzenie przedwyborcze w Sieniawie.

Odbyło się dnia 9 b. m. w sali szkoły. (Budynek duży na ukończeniu, scena większa niż dawna scena Sokoła w Rzeszowie). Zebraniu przewodniczył p. Tyralski z Jarosławia. Przemówienie wygłosili mowcy miejscowi p. Bugajski i inni. Przedstawił się wyborcom ks. Lubomirski, w zebraniu tem wziął również udział Dr. Krogulski, który zajmował się bliżej bezwzględną potrzebą stworzenia zwartej większości w Sejmie.

KRONIKA.

Zawiązanie nowego Koła Pracy Obywat. Kobiet. Z inicjatywy Pani Marji Kozickiej, która od kilku lat pracuje z prawdziwem poświęceniem i oddaniem się na tutejszym terenie społecznym, zawiązano dnia 19 października 1930 w Pstrągowej, wiosce największej powiatu Strzyżowskiego „Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet". W sali budynku szkolnego szczelnie wypełnionej zebrały się kobiety i dziewczęta, a po wyjaśnieniu celów i zadań Związku przez Panią Janinę Filipowiczową z Godowej i Marję Piterową ze Strzyżowa ukonstatuowano Zarząd, w skład którego weszły: Pani Kozicka Marja jako prezeska, Pani Szybkowska Wiktorja jako zastępczyni, Pani Stobodzian Zofja jako sekretarka, Pani Eleonora Koperkówna jako skarbniczka. Nie wątpimy, że niedługo wyniki tak oświatowe jak i skupienie sił ku celowi wspólnej zgody i poparcia Rządu w jego zamierzeniach nie dadzą na siebie czekać, a energja i przejęcie się Pani Kozickiej Marji jako prezesowej, — wróży nietylko dobry początek ale i dalszy rozwój Związku — czego z całego serca życzy.

SS.

Sprawozdanie z obchodu rocznicy Zwycięstwa nad bolszewikami w dniach 10 i 11 listopada, odkładamy z braku miejsca do następnego numeru.

Drzewa zwiędłe — ścinać. Wiadomo, jak ciężką była przedostatnia zima; wiadomo, jakie jej następstwo. Między innemi: zniszczenie wielu drzew, ubóstwo i drożyzna owoców. Niektóre wprawdzie drzewa puściły pąki i nawet zakwitły jesienią, lecz wątły i krótkotrwały to był żywot. Coś nie coś ocalało, lecz tym właśnie niedobitkom nowe zagraża niebezpieczeństwo.

Oto niewycięte jeszcze, zeschłe osobniki są wybornem podłożem dla rozwoju mnóstwa pasorzytów roślinnych, — grzybów szczególnie i owadów — które w sprzyjających warunkach wyrósłszy i rozmnożywszy się bujnie, rzucać się będą z kolei na drzewa jeszcze zdrowe. Stąd ewentualna zagłada i tych pozostałych, jakoteż młodych, świeżo kultywowanych.

A więc drzewa zwiędłe ścinać i palić — co rychlej! Dogodna i ostateczna nadeszła pora. Pozatem chronić należy wszelkie drobne ptaki t. zw. śpiewające, wróblom pokrewne, gdyż rzetelni to przyjaciele naszych sadów.

M.

Włamanie. W nocy z 30 na 31 października włamano się do sklepu tytoniowego L. Wachsa przy ul. 3-go Maja. Sprawcy dostali się do lokalu od podworca przez wypiłowanie kraty w oknie, rozpruli dużą kasę ogniotrwałą i zabrali znajdującą się w niej gotówkę, nadto splądrowali szuflady, zabierając stemple, znaczki pocztowe i drobne pieniądze, wszystko razem wartości około 5.000 Zł. Policja 2 sprawców tutejszych już pochwyciła, trzeciego zamiejscowego poszukuje.

Kinoteatr żołnierski 17 p. p. „Henryka" wyświetla od soboty b. m. film pod tytułe Djabeł. W roli głównej Rod la Rocque i urocza Sue Carol.

OGŁOSZENIA

Wydawca i Redaktor odpowiedzialny: Inż. Józef Szaynok. Drukarnia J. A. Pelara i S-ki w Rzeszowie, 3 Maja 2. Telefon Nr. 45